

Religioznawstwo nie przeczy Kościołowi

3 czerwca 2012

Religia traktowana jest jak przedmiot najważniejszy, po matematyce i języku ojczystym[1]. Uczniowie wynoszą z niej niewiele. Tymczasem religie i związane z nimi zwyczaje nie wywodzą się z nicości.

Postaram się bardzo skrótowo opowiedzieć, jakie idee kształtowały przez wieki doktrynę leżącą u podstaw dzisiejszego katolicyzmu. Korzeniami nasza religia tkwi w starożytnym Egipcie, a może jeszcze we wcześniejszych wierzeniach i stamtąd wywodzą się jej podstawowe założenia.

MONOTEIZM

Monoteizm nie jest wynalazkiem Żydów i ich religii. Około 1400 lat p.n.e., za panowania Totmesa IV, w Egipcie pojawiły się pierwsze oznaki idei zaprzeczającej wielobóstwu[2]). Pojawił się wzmożony ruch ku jednemu bogowi, stwórcy wszystkich rzeczy, który sprawia, że one żyją – Atonowi. Był to bóg wyrażony przez tarczę słoneczną.

Wnuk Totmesa IV, faraon Echnaton, którego żoną była słynna po dziś dzień Nefertiti, przeprowadził reformę religijną wprowadzając w kraju właśnie monoteizm (ok. 1350 p.n.e.), czyniąc Atona jedynym bogiem Egiptu. Po jego śmierci reforma ta upadła i Egipt powrócił do wielobóstwa. XIII-XII w. to również czasy Mojżesza, ojca religii Izraela. Czy Bóg Izraela był wzorowany na tej religii?

MOJŻESZ

Mojżesz, jak podaje Biblia, wychowany był na dworze faraona i jako członek rodziny otrzymał wszystkie nauki egipskie. Stąd też i wiedzę o Atonie, jak i znajomość jednej z ważniejszych

ksiąg egipskich, przy tym powielanej w Egipcie masowo, gdyż każdy Egipcjanin odchodząc z tego świata księgę taką otrzymać musiał.

'Bóg Izraela również nosi pewne cechy bóstwa solarne. Choćby to, że ukazuje się w formie światła (gorejącego krzaka), jest światłością, promienie bijące z trójkąta z okiem w środku, jedyne symboliczne graficzne Boga Ojca. Już wyraźne symbole solarne niesie w sobie Chrystus, lecz o tym później.

Wyprowadzając lud Izraela z ziemi egipskiej Mojżesz daje mu przekazane od boga tablice z X przykazaniami, podstawą wiary. Zerknijmy do Egipskiej Księgi Umarłych, do części mówiącej o spowiedzi:

„Jestem czysty, jestem czysty, jestem czysty, jestem czysty;
moje oczyszczenie...

Hepet-Seden, który pochodzisz z Cher-Aha! Nie rabowałem.

Fed\nedi, który pochodzisz z Chemenu! Nie podnosiłem ręki.

Nebu, który pochodzisz z Chetchet! Nie kradłem rzeczy bożych.

Sed-Kesu, który pochodzisz z Nen-Nesut! Nie mówiłem podstępnie.

Kerti, który pochodzisz z Zachodu! Nie gniewałem się.

Am-Szut, który pochodzisz z Kareret! Nie kradłem.

Neha-Her, który pochodzisz z Ra-Setau! Nie zabiłem człowieka.

Aadi, który pochodzisz z Junu! Nie rzucałem oszczerstw.”[3]

Czy ten fragment czegoś nie przypomina?

NA ARENĘ WSTĘPUJE CHRZEŚCIJAŃSTWO

Czym jest chrześcijaństwo? To nauka o dobroci głoszona przez Jezusa z Nazaretu. Podstawą jest religia Izraela, która zaakceptowana zostaje w całości. Nauka ta jest skierowana do ludzi ubogich, uczy ich, jak pomagać sobie wzajemnie, jak pokonywać trudy życia.

Po odejściu Jezusa z tego świata jego uczniowie roznoszą tę naukę po ówczesnym świecie, jakim było Cesarstwo Rzymskie. I wtedy właśnie, w starciu z religiami Rzymu, Chrystus zaczyna

przyjmować cechy bóstwa solarnego. Symbolikę solarną[4] wykorzystywano w ikonografii i liturgii (aureola wokół głowy, symbol krzyża). Znaczenie solarne również znajdujemy w zdobieniu chrystogramu czy też w kształcie monstrancji.

Krzyż jest od dawien dawna świętym znakiem słonecznym. Również święta poświęcone Chrystusowi to święta znajdujące swe odniesienie do kultów solarnych, 25 grudnia czy też święta Wielkanocy.

KONSTANTYN WIELKI – OJCIEC WSPÓŁCZESNEGO CHRZEŚCIJAŃSTWA

W latach 300 n.e. model państwa, jakim było Cesarstwo Rzymskie, wypalał się. Jasne się stało, że naciskane z różnych stron cesarstwo musi upaść. Niezbędne było utworzenie jednej, jednolitej religii pozwalającej utrzymać rozdrobnioną władzę świecką jako monolit. To, że religią tą stało się chrześcijaństwo, zrzucił przypadek lub, jak kto woli, siła wyższa.

W bitwie przy moście Mulwijskim (312 r.) Konstantyn pokonał znacznie silniejszą armię Maksencjusza. Była to pierwsza w historii bitwa stoczona pod godłem Chrystusa. I właśnie ta bitwa zdecydowała, że dzisiejsza Europa jest chrześcijańską. Gdyby bitwa potoczyła się inaczej, też mielibyśmy pewnie jakąś jednolitą religię, bo takie były potrzeby czasów. Dalej sprawy potoczyły się szybko.

Kapłani chrześcijańscy w krótkim czasie zostają zwolnieni z podatków i służby wojskowej (319 r.), spod jurysdykcji sądów (355 r.) i innych obowiązków nakładanych na obywatela przez państwo. Przyjęty zostaje oficjalny kanon Nowego Testamentu (325 r.), Dwójca Przenajświętsza (Bóg Ojciec, Chrystus) zostaje zastąpiona Trójcą Przenajświętszą (Bóg Ojciec, Duch Święty, Jezus Chrystus) (325 r.). Wprowadzony zostaje kult świętych i relikwii (330 r.).

Chrześcijaństwo zmienia swój charakter – z religii ludzi uciśnionych staje się religią mającą potwierdzić boski

charakter władzy świeckiej. Lecz to wymaga jej modyfikacji. W sprawach religii ludzie zawsze byli konserwatywni. Tu nie rządzi moda. Chrześcijaństwo przyjmuje więc zasadę nadawania chrześcijańskich znaczeń dawnym wierzeniom, kultom i świętom.

NADCHODZĄ NOWE LUDY

Zmieniają się czasy. W Europie pojawiają się nowe ludy, chrześcijaństwo styka się z nowymi filozofiami, rytuałami, religiami z obszarów na północ od basenu Morza Śródziemnego. Aby zostało powszechnie przyjęte i dobrze spełniło rolę religii państwowej, przejmuje dotychczasowe wierzenia, zwyczaje i święta nowych ludów.

Święta pogańskie obchodzone przez Celtów, Germanów i Słowian stają się świętami chrześcijańskimi, a dotychczasowym zwyczajom nadaje się brzmienie chrześcijańskie. Chrześcijaństwo ewoluuje, nawet dziś – mimo dążności do unifikacji – chrześcijaństwo Włocha, Hiszpana czy też Anglika jest różne od chrześcijaństwa Polaka, nie mówiąc o prawosławiu czy też islamie, bo przecież również w islamie Chrystus zajmuje poczesne miejsce wśród proroków Allacha.

Chrześcijaństwo a wiara przodków

Tak, chrześcijaństwo przyjmuje wierzenia, święta, tradycję i nadaje im chrześcijańskie brzmienie. 25 grudnia, święto śmierci i narodzenia boga słońca, staje się świętem narodzenia Chrystusa. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że data 25 grudnia jako dzień narodzin Jezusa przyjęta została dopiero w IV w. dla zastąpienia rzymskich Saturnalii – to właśnie z tego święta wywodzi się zwyczaj obdarowywania się prezentami.

1 lutego to celtyckie święto ognia bogini Brigid, bogini druidów, pani ognia przynosząca wiosnę, palone ku jej czci ognie miały wspomóc słabe jeszcze słońce. W chrześcijaństwie 2 lutego obchodzimy święto Matki Boskiej Gromnicznej, ogień niesiony do domów ma symbolizować naukę Chrystusa.

Walentynki, 14 lutego, niosą w sobie wspomnienie niemoralnego

z punktu widzenia chrześcijan święta Luperkalia, obchodzonego w noc z 14 na 15 lutego. Wino wtedy lało się strumieniami, a alkohol i tańce często kończyły się erotyką. Pod koniec V wieku papież Gelazy I ustanowił w miejsce tego święta Święto Ofiarowania Pańskiego.

NOWE ZNACZENIA STARYCH ŚWIĄT

Wielkanoc to wspomnienie obecnego we wszystkich ludach rolniczych święta równonocy wiosennej, dla Słowian było to święto Jare. Chrześcijanie nadają mu znaczenie siłowania się i zwycięstwa Chrystusa nad złymi mocami, nad śmiercią. Pisanki to prastary magiczny symbol nowego życia, to symbol zachowany jeszcze z epoki kamienia łupanego. Do niedawna utrzymywał się zwyczaj jedzenia posiłku na grobach, dziś on ginie, lecz w pewnych rejonach odnajdziemy go jeszcze w formie przyniesienia zmarłym resztek święconki.

Kupała lub, jak kto woli, wigilia św. Jana, puszczanie wianków, to jedno z największych świąt słowiańskich. To święto młodości, miłości, poszukiwania partnera, no i wreszcie poszukiwania nocą w ciemnym lesie „kwiatu paproci”. Erotyczny wydźwięk tego święta uwypuklał fakt, że po Kupale u Słowian rozpoczynał się okres swatów.

Zielone świątki, czyli Zesłanie Ducha Świętego to nic innego jak przedchrześcijańskie obchody święta wiosny, magicznego oczyszczenia ziemi z demonów wodnych, święto pasterskie, ze skakaniem przez ognie, tradycji zachowanej po dziś dzień na Podhalu. 15 sierpnia, Wniebowzięcie Maryi Panny, zastąpiło rzymskie święto Diany, obchodzone 13 sierpnia.

Zaduszki to nic innego jak słowiańskie Dziady, a w kulturze celtyckiej Nowy Rok obchodzony łącznie z pożegnaniem lata i sądem boga śmierci Samhaina nad duszami umarłych w minionym roku. Stąd wywodzą się wesołe, pełne radości i śmiechu tradycje dzisiejszego święta Halloween, choć u Celtów święto to wiązało się z niebezpieczeństwem opętania przez potężną

duszę, a ich „cukierki” były wykupem płaconym druidowi, by nie sprowadził do domostwa złych duchów. Przebieranie się zaś w ciemne stroje miało upodobnić człowieka do ducha, by prawdziwe duchy oszukać.

KRZYŻ

Tyle ostatnio mówi się o krzyżu, symbolu ofiary złożonej przez Chrystusa za zbawienie człowieka. Z drugiej strony na forach pada pytanie, jak narzędzie męczeństwa może być symbolem religii. I znowu wychodzi nasza nieznajomość religioznawstwa.

Krzyż i swastyka to symbole słońca. Ten atrybut mają bogowie solarni. Miał go nasz słowiański Swaróg i jego syn Swarozyc. Tam gdzie dziś piszemy litery K+M+B, nasi ojcowie stawiali znak swastyki[5]) , symbolu pomyślności i boga Słońca.

Z pewnością krzyż to rzymskie narzędzie tortur, na którym Chrystus oddał swe życie dla zbawienia ludzi, tyle że dla pierwszych chrześcijan symbolem Chrystusa była ryba. Uznanie Krzyża za symbol zbiega się w czasie z nadaniem mu znamion bóstwa solarnego.

SOLARNA SYMBOLIKA CHRYSTUSA

Mitra, jeden z bogów irańskich i indyjskich, pojawił się w Rzymie około roku 100. Był przedstawiany jako chłopiec w czapce frygijskiej, tunice, zabijający byka. Choć początkowo nie posiadał wyraźnych cech solarnych, to później coraz silniej były one uwypuklane.

Związek Chrystusa z Mitrą jest polem bardzo ostrych polemik po dzień dzisiejszy. Zwolennicy wskazują na wspólnotę daty narodzin, 25 grudnia. Dzień święty – niedziela. Wyznawcy Mitry tak jak chrześcijanie przyjmowali chrzest, bierzmowanie i komunię świętą, będącą pamiątką ostatniej wieczerzy, jaką spożył Mitra. Mieli taką samą jak dziś katolicy hostię w formie krzyża.

Przeciwnicy znowu podają wersety pisma świętego, które mają udowodnić, że już wcześniej niedziela była dniem świętym (Dzieje Apostolskie 20,7), przeciwnicy to obalają. Nie będę wchodził w sam ogień sporu, bo przekracza to zakres tego artykułu, a zainteresowanych odeślę do dość ciekawej polemiki Kult Mitry a chrześcijaństwo, czy też prac tam wspomnianych[6]). Faktem jest, że zarówno w symbolice, jak i samym kulcie Chrystusa symbole są bardzo wyraźne.

DLACZEGO NIE NAUCZAĆ RELIGIOZNAWSTWA?

Ani jednym słowem tego artykułu nie chciałbym podważać nauki głoszonej przez Kościół katolicki. Nie o to chodzi, aby kogoś przekonywać, czy ma rację czy nie. Religie, kultury i związane z nimi zwyczaje nie wywodzą się z nicości, nie przyniosła ich jedna religia. To zbiór wcześniejszych zwyczajów i wyobrażeń naszych przodków.

Dlatego też wielkim marnotrawstwem czasu naszych dzieci i naszych nakładów finansowych na naukę są dzisiejsze programy nauczania religii. Cóż szkodziłoby, gdyby po zdobyciu podstawowej wiedzy, jaką można przekazać w szkole podstawowej, w szkołach ponadpodstawowych wprowadzić religioznawstwo, które pozwoliłoby im jako już ludziom dorosłym lepiej rozumieć, kim tak naprawdę jesteśmy. Jak wiele pokoleń myśli religijnej składa się na to, w co dziś wierzymy i jak tę wiarę wyznajemy.

Dlaczego odbieramy naszym dzieciom prawo do poznania źródeł religii? Zapytaj sam siebie, co wiesz o religiach wyrosłych na bazie chrześcijaństwa, jak prawosławie, protestantyzm czy też islam (kto z nas wie, że Chrystus jest znaczącym prorokiem właśnie w islamie?), nie mówiąc już o religiach Azji.

Przykre, że poprzez tak ustawione nauczanie nadal trwa rugowanie z naszego codziennego życia kultury naszych ojców, dorobku ludzkości, marginalizowanie ich wielkiego wpływu, którego nie wyrugowało 1000 lat nawracania. Wymień z pamięci choćby podstawowych bogów naszych ojców i powiedz o ich

cechach, a zobaczysz, jak zostałeś obdarty. Nie interesuje cię to? No to „Alleluja i do przodu”...

Autor: Faral

Źródło: [Nowy Ekran](#)

PRZYPISY

[1] Tak naprawdę to religia staje się trzecim, no może czwartym z przedmiotów, na które państwo łoży największe pieniądze. Matematyka i język polski są przedmiotami najważniejszymi. Religii uczy się w naszej edukacji od przedszkola po maturę w liczbie 2 godzin tygodniowo. Religia tu może konkurować tylko z językiem obcym, choć w wieku przedszkolnym są to często (jeszcze) zajęcia fakultatywne.

[2] Philipp Vandenberg, „Nefretete. Biografia Archeologiczna”.

[3] Wyjątki z „Egipskiej księgi umarłych” w tłumaczeniu Tadeusza Andrzejewskiego.

[4] Symbolika solarna.

[5] Znak swastyki.

[6] Kult Mitry a chrześcijaństwo.